



Przemysław Staniszewski
Prezydent Miasta Zgierza

Zgierz, dnia 08 czerwiec 2026r.

BIURO
RADY MIASTA ZGIERZA
Wpłynęło dnia 08.06.2026r.

**Komisja Skarg, Wniosków i Petycji
Rady Miasta Zgierza**

Szanowni Państwo,

Odnosząc się do skargi z dnia 13 maja 2026 roku pragnę stwierdzić, że skarga Przemysława Jagielskiego opiera się na całkowicie dowolnej i wyrwanej z kontekstu interpretacji mojej wypowiedzi jako Prezydenta Miasta Zgierza, wygłoszonej podczas sesji Rady Miasta w dniu 30 kwietnia 2026 roku.

Autor skargi próbuje stworzyć obraz rzekomego „bezprawnego mechanizmu” ograniczania praw radnych, podczas gdy z rzeczywistej treści wypowiedzi wynika wyłącznie opis służbowego i organizacyjnego funkcjonowania każdego urzędu administracji publicznej.

Przed wszystkim nieprawdziwe jest twierdzenie, jakoby Prezydent miał przyznać, że pracownicy Urzędu Miasta posiadają „zakaz wydawania dokumentów” radnym bez uprzedniej zgody organu wykonawczego. **Tego rodzaju sformułowanie, wbrew temu co zostało zawarte w treści skargi nigdy nie padło.** Przeciwnie, jako Prezydent jednoznacznie wskazałem, że dokumenty „są bezwzględnie wydawane”, a czynności związane z udostępnianiem informacji radnym „są dokonywane”. Wypowiedź dotyczyła wyłącznie sposobu organizacji obiegu informacji i wykonywania czynności przez pracowników urzędu pozostających w strukturze podległości służbowej wobec kierownika urzędu, jakim zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym jest Prezydent miasta.

Autor skargi świadomie i celowo utożsamia organizacyjny obieg informacji z rzekomym uzależnianiem prawa radnego od arbitralnej zgody Prezydenta. Jest to zabieg całkowicie nieuprawniony. Fakt, że pracownicy urzędu wykonują swoje



obowiązki w ramach struktury organizacyjnej oraz pozostają zobowiązani do informowania przełożonych o wykonywanych czynnościach, nie oznacza ograniczenia ustawowych uprawnień radnych. W każdej jednostce administracji publicznej istnieją zasady obiegu dokumentów, odpowiedzialności pracowniczej oraz nadzoru kierowniczego, a ich istnienie nie może być utożsamiane z bezprawnym ograniczaniem dostępu do informacji. Co więcej pracownicy działają w granicach prawa i na mocy udzielonych im przez kierownictwo jednostki upoważnień.

Niezależnie od treści upoważnienia nadanego radnym na gruncie ustawy o samorządzie gminnym niniejsze przepisy nie wyłączyły kierownikowi jednostki wykonywania przez niego swoich uprawnień, ani nie nadały szczególnych uprawnień pracownikom urzędów z pominięciem kierownika jednostki.

Skarga całkowicie pomija również, że wykonywanie uprawnień z art. 24 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym nie odbywa się w oderwaniu od pozostałych przepisów prawa oraz zasad funkcjonowania urzędu. Przepis ten tworzy szerokie, indywidualne uprawnienie radnego do pozyskiwania informacji oraz wglądu w działalność organizacyjną urzędu gminy. Uprawnienie to służy realizacji funkcji kontrolnej i informacyjnej radnego, ale nie upoważnia go do wydawania poleceń służbowych ani do ingerowania w bieżące zarządzanie urzędem, które należy do wyłącznej kompetencji Prezydenta. Nie można zatem tracić z pola widzenia, że pracownicy urzędu nie podlegają radnym, lecz kierownikowi jednostki organizacyjnej. Wskazanie przez Prezydenta tej oczywistej zależności służbowej stanowiło jedynie przypomnienie ustawowego modelu funkcjonowania administracji samorządowej i w żaden sposób nie oznaczało podważania uprawnień kontrolnych rady gminy.

Całkowicie chybione pozostają również twierdzenia o rzekomym „paraliżowaniu funkcji kontrolnej rady”. Sam autor skargi nie wskazuje bowiem ani jednego konkretnego przypadku definitywnej odmowy udostępnienia dokumentów, wydania zakazu wobec pracowników czy pozbawienia radnego dostępu do informacji. Skarga opiera się wyłącznie na subiektywnej interpretacji pojedynczej wypowiedzi oraz próbie nadania jej znaczenia dalece wykraczającego poza rzeczywistą treść.



Powoływany przez skarżącego wyrok WSA we Wrocławiu nie może być interpretowany w sposób prowadzący do całkowitego wyłączenia organizacyjnej roli organu wykonawczego w funkcjonowaniu urzędu. Orzeczenie to akcentuje znaczenie uprawnień kontrolnych radnego, jednak nie neguje istnienia podległości służbowej pracowników urzędu ani obowiązku zachowania zasad organizacyjnych przy udostępnianiu dokumentów.

W konsekwencji treść skargi opiera się na nadinterpretacji mojej wypowiedzi jako Prezydenta oraz próbie wykreowania tezy o systemowym ograniczaniu praw radnych, mimo że z samej wypowiedzi jednoznacznie wynika brak kwestionowania prawa radnych do uzyskiwania informacji i materiałów.

W załączniku:

1. Fragment sesji z dnia 30 kwietnia 2026r.
2. Stenogram z fragmentu sesji Rady Miasta Zgierza z dnia 30 kwietnia 2026r.

Z wyrazami szacunku


Przemysław Stanisławski



Stenogram z fragmentu sesji Rady Miasta Zgierza z dnia 30 kwietnia 2026r.

Łukasz Frątczak: Pan prezydent, panie prezydencie chciałbym zwrócić uwagę, że od momentu kiedy się spotykam z urzędnikami i proszę o dokumenty, no to mam takie wrażenie, może się mylę, że najpierw musi góra pozwolić na stosowne pokazanie dokumentów, okazanie i dopiero potem jakby jako radny jestem obsługiwany w tym zakresie.

Przemysław Staniszewski: Króciutko informacyjnie, jak pan spojrzy na schemat organizacyjny, to pracownicy nie podlegają radnemu Rady Miasta Zgierza, a prezydentowi Miasta Zgierza, w związku z czym w zakresie wszystkich czynności uzyskują nie tyle akceptację wydania dokumentów, bo te są bez wątpienia wydawane, natomiast jest procedura uzgadniania i przekazywania informacji i takim też następuje tryb obiegowy przekazanie informacji. To wszystko normalna procedura wynikająca z podległości.

Łukasz Wróblewski: Dobra, to ja zapytam, jak ta procedura co do informacji dla radnych z tytułu tego artykułu 24 ustawy jest opisana, czy to jest jakieś oddzielne zarządzenie, czy to jest w ramach któregoś regulaminu, gdzie jest to zapisane, żeby mógł to zaskarżyć do wojewody za naruszenie ustawy.

Bo według mnie radny ma prawo po prostu dostępu do dokumentów niezależnie, czy prezydent jest na urlopie, czy ma urzędnik czas się do prezydenta dowiedzieć, czy nie, po prostu mamy prawo wejść do pokoju i poprosić o konkretny dokument, jeżeli chcemy.

Przemysław Staniszewski: Panie Przewodniczący.

Łukasz Wróblewski: To jest moja interpretacja i nie proszę o to, żebyśmy dyskutowali, niech to zrobi sąd, tylko proszę o dokument, który mógłbym wskazać, że jest wadliwie napisany.

Przemysław Staniszewski: Nie ma konieczności, aby był w obrocie jakiegokolwiek dokument, wynika to z zależności służbowej oraz z funkcji, jaką wypełniam w stosunku do urzędu jako kierownik tego urzędu, to wszystko.

Łukasz Wróblewski: Ja rozumiem, ale dostęp do dokumentów jest inaczej napisany w ustawie.

Przemysław Staniszewski: Panie Przewodniczący, ale rozmawialiśmy wielokrotnie, jeżeli jest prośba o przygotowywanie informacji.

Łukasz Wróblewski: Po szerszej, jak najbardziej zgadzam się.

Przemysław Staniszewski: Nie ma problemu, żeby taką informację podkreślić.

To, że prezydent osobiście nie jest w urzędzie, wykonują jego czynności w jego imieniu osoby, mając stosowne upoważnienie i jak najbardziej tej czynności, zresztą co podkreślił pan radny Frątczak, są dokonywane.

Łukasz Wróblewski: Tak, chociaż to się też nie obyło bez jakichś tam, to nie tak powinno wyglądać, ale ok, to był pozytywny znak. Ja obstaję przy swoim i uważam, że albo powinno to być tak to w jakimś zarządzeniu, chociażby w regulaminie, w statucie Urzędu Miasta Zgierza, a jeżeli nie ma, no to najwyżej zapytam w interpelacji. Pan Przewodniczący Jagielski, jak jest? Pytanie o sprawozdanie do prezydenta.

Przemysław Jagielski: Ja wyjaśnię o co chodzi. Jest procedura, Panie Przewodniczący, Pan Prezydent chyba wyjaśnił dosyć klarownie, że jest to procedura na gębę i dosyć chyba wyjaśnił Panu Przewodniczącemu, że ona nigdy nie będzie sformalizowana w papierze, żebym nie mógł pan jej móc zaskarżyć, bo już kiedyś tak raz było i zostało to z hukiem uchylone przez Wojewodę. Także niech pan nie docieka. Pan Prezydent chyba wyłożył to jak krowa na granicy i powinien Pan to zrozumieć. Naprawdę. Czego to pan nie rozumie? Tego nie będzie, żebyśmy nie mogli tego zaskarżyć i żeby przyznać nam rację, żebyśmy mieli swobodny dostęp. Ja to rozumiałem. Nie wiem dlaczego Pan Przewodniczący tego nie rozumiał. Dziękuję.

Łukasz Wróblewski : Nie wiem czy nie rozumiał, na pewno nie akceptuje takiego rozwiązania, a to że Pan Przewodniczący tutaj też myli powiedzenia, to już nie wiem czy to było w ogóle w sprowadzeniu Prezydenta. Rozumiem, że taki bonus. Nikt innych nie ma pytań. To Punkt trzynasty. Tu jest wiadomo informacja przewodniczącego Rady Miasta Zgierza, z działalności między sesjami. Tutaj jest błąd w sesji.